

Prof. UKSW, dr hab. Paweł Mazanka

Instytut Filozofii

Uniwersytet Kard. Stefana Wyszyńskiego

Warszawa

Refleksje o rozumieniu czystości serca w filozofii i teologii

Wprowadzenie

Wyrażenie „czystość serca” lub „czystość umysłu” na stałe weszło do języka teologii i filozofii. Już R. Descartes (1937, s. 14-30)(+1650) pisał, że wiedzę pewną można uzyskać jedynie przy pomocy sprawnie działającego „czystego intelektu”. Podał nawet konkretną i sławną jak się później okazało, metodę usprawnienia działania owego czystego intelektu. W języku teologicznym (czy też szerzej w języku religijnym) częściej mówi się o „czystości serca”, zwracając uwagę na pewną wewnętrzną postawę człowieka, która ostatecznie dotyczy jego umysłu, niemniej zawężana jest często i to niesłusznie, do sfery seksualnej. Poniżej spróbuje się przedstawić szersze rozumienie wyrażenia „czystość serca”. Najpierw omówi się rozumienie słowa „serce” w teologii i filozofii, następnie przybliży znaczenie biblijnego wyrażenia: „serce czyste” i wreszcie poczyni się kilka uwag na temat tego, jak dążyć do osiągnięcia czystego serca. Innymi słowy, w niniejszym artykule spróbujemy poszukać odpowiedzi na następujące pytanie: co znaczy mieć czyste serce i jak je osiągnąć?

1. Różne rozumienie słowa „serce”

Słowo „serce” bardzo często występuje w kulturze europejskiej. Początki użycia tego słowa – symbolu znajdujemy już w starożytnej poezji greckiej, a szczególnie u Homera (VIII w. przed Chrystusem) i u tragików. Słowo „serce” (gr. *kardia*) miało już wtedy bardzo szerokie zastosowanie: wyrażało nie tylko centrum ludzkiego ciała, lecz również ośrodek życia duchowego. Było więc źródłem nie tylko życia intelektualnego, ale także źródłem uczuć, instynktów i namiętności, tzn. radości i bólu, odwagi i tchórzostwa, mocy i strachu, miłości i nienawiści. Rzecz charakterystyczna, że u filozofów „serce” wyraźnie schodzi na drugi plan, filozofowie - z natury swej bardziej precyzyjni - mówili raczej o umyśle, duszy, inteligencji czy woli.

W czasach współczesnych słowo „serce” - oprócz znaczenia anatomicznego - ma również sens przenośny np. w sztuce i folklorze serce przedstawiane jest w stylizowanym kształcie, znanym już dzieciom, najczęściej koloru czerwonego, co symbolizuje krew, a w wielu kulturach także namiętność i silne uczucia. Serce jest w szczególności kojarzone z poezją romantyczną, często znajduje się na walentynkach, bombonierkach i innych przedmiotach kultury masowej jako symbol miłości.

Słowo to występuje bardzo często także w Biblii (ponad osiemset razy) i w liturgii; na przykład w każdej Mszy św. jest ono wymawiane kilka razy, chociażby w prefacji, gdy kapłan mówi: „w górę serca”, co ma zachęcić wszystkich do wznoszenia serc, a raczej umysłów ku Bogu; lub po komunii św., gdy kapłan wypowiada po cichu modlitwę: „Panie, daj nam czystym sercem przyjąć to, co spożyliśmy ustami, i dar otrzymany w doczesności niech się stanie dla nas lekarstwem na życie wieczne”. Katechizm Kościoła Katolickiego zwraca uwagę, że gdy Biblia mówi o modlitwie, najczęściej mówi, że wypływa ona z ludzkiego serca. Modli się serce. Jeśli jest ono daleko od Boga, modlitwa pozostaje pusta (KKK 2562). Poznanie biblijnego znaczenia „serca” jest więc bardzo ważne, rzuca ono bowiem nowe światło na Boga, Jego relacje z człowiekiem i na kult jemu oddawany. Nie przypadkowo mówi się, że serce jest miejscem, gdzie spotykają się człowiek i Bóg. Co to jednak konkretnie znaczy?

1.1. Rozumienie serca w Starym Testamencie

W starotestamentalnym języku hebrajskim na oznaczenie serca używa się dwóch rzeczowników: *leb* i *lebab*. Pierwszy z nich występuje już w najstarszych warstwach tekstu biblijnego, drugi natomiast po raz pierwszy pojawia się u Izajasza. Chociaż słowo to występuje w Biblii ponad 800 razy, to ani razu nie odnosi się do narządu pompującego krew.

Termin „serce” używany jest w Starym Testamencie przede wszystkim w znaczeniu przenośnym. Literalnie wyraz „*leb*” oznacza narząd cielesny człowieka, będący siedliskiem mocy i życia fizycznego (Ps 38,11¹; Iz 1,5²), a wzmacniając serce pokarmem, dostarcza się sił witalnych całemu człowiekowi (por. Jr 4,19³; Oz 13,8⁴; Hi 41,16).

„Serce” używane w znaczeniu przenośnym ma sens teologiczny. *Leb* wyraża centrum życia duchowego i najgłębsze wnętrze człowieka. Serce jest siedliskiem myśli, woli i uczuć. Serce w teologii biblijnej jest źródłem życia człowieka. Życie to jednak rozumiane jest w różnych aspektach: nie tylko fizycznym, ale także duchowym, a więc: intelektualnym, wolitywnym, uczuciowym, a nawet religijnym. Stąd ludzkie serce: myśli, rozważa, decyduje. Serce oznacza w Piśmie św. najgłębsze wnętrze człowieka, ludzkie „ja”, ludzką osobę, ludzkie sumienie.

¹ „Serce się me we mnie trzepoce: moc mnie opuściła, zawodzi nawet światło moich oczu”. Ps 38. 11.

² „Gdzie was jeszcze uderzyć, skoro mnożycie przestępstwa? Cała głowa chora, całe serce osłabę;” Iz 1, 5.

³ „Moje łono, moje łono! Wić się muszę w boleściach! Ściany mego serca!

Burzy się we mnie serce - nie mogę milczeć!” Jr 4, 19

⁴ „Rzucę się na nich jak niedźwiedzica, kiedy straci młode, rozerwę powłokę ich serca;” Oz 13, 8.

Nic więc dziwnego, że w tym najgłębszym wnętrzu dokonuje się decyzja: jestem za Bogiem lub przeciw Bogu. W tak rozumianym sercu rodzą się dobre lub złe myśli, dobre lub złe czyny. Cechą specyficzną biblijnego rozumienia serca są przeciwstawne jego określenia. Może ono być dobre lub złe, obrzeżane lub nieobrzeżane, twarde lub miękkie (tj. wrażliwe), oświecone lub ciemne, niewierne lub wierne, pojętne lub tępe, zamknięte lub otwarte. Słowo „serce” jest używane zamiennie z „sumieniem”. Tłumacze Septuaginty (LXX) oddają hebrajskie *leb* najczęściej przez „*kardia*” (serce), rzadziej natomiast przez „*nous*” (myśl) lub „*psyche*” (dusza) (Kudasiewicz, 2000, s. 314-324).

Warto podkreślić, że o jakości zewnętrznych czynów ludzkich decyduje wnętrze człowieka, a więc jego serce, jego sumienie, jego intencja. Od jakości ludzkiego serca, czyli od sumienia, zależą ludzkie czyny. W sercu każdego człowieka rozciąga się scena działań i właśnie tam najpierw rodzą się największe zbrodnie i grzechy. Nic dziwnego, że Bóg mówi: „Czujniej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia!” (Prz 4,23).

1.2. Rozumienie serca w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie często blisko siebie występują terminy „*kardia*” (serce) i „*nous*” (umysł, intelekt). Rzeczownik „*kardia*” występuje aż 148 razy.

podobnie jak w Starym Testamencie, w tekstach nowotestamentowych „*kardia*” występuje jako siedlisko życia duchowego. W sercu spotykają się władze rozumu i woli, a także obecne są poruszenia serca (duszy), tj. uczucia, namiętności i instynkty. Serce wyraża ludzkie „ja”, samą ludzką osobę. Biblia nie zna filozoficznego pojęcia osoby, nie jest jej jednak obce to, co filozofia rozumie przez osobę i wyrażane jest to często właśnie przez słowo serce.

Warto podkreślić, że Nowy Testament jednak nie tylko powtarza starotestamentową koncepcję serca, lecz również wnosi własne, oryginalne elementy. Jaśniej i mocniej akcentuje ideę serca jako najbardziej intymnego ośrodka osoby ludzkiej, w którym Bóg daje się poznać człowiekowi (np.: 1 Kor 4,5⁵; Rz 8,27⁶; 1 Tes 2,4⁷). Pan Jezus wylicza długą listę czynów, które czynią człowieka nieczystym, pochodzą one z serca ludzkiego: „Odpowiedział im: «I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydała». Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. I mówił dalej: «Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd,

⁵ „Przeto nie sądzcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę”. 1 Kor 4. 5.

⁶ „Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą”. Rzym 8, 27.

⁷ „Upominanie zaś nasze nie pochodzi z błędu ani z nieczystej pobudki, ani z podstępny, lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam Ewangelii, tak głosimy ją, aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca”. 1 Tes 2. 4.

kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym». Mk 7,18-23.

Jak widać, serce wyraża, reprezentuje całą osobę. Wymownie ujmuje to autor Pierwszego Listu św. Piotra, gdy pisze, że ozdobą żon winno być „nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga”. (1 P 3,4). *Kardia* oznacza więc najgłębsze wewnątrz człowieka, jego osobowość: staje się synonimem człowieka jako takiego, znakiem wyrażającym to, co w człowieku najgłębsze, jego najintymniejsze dążenia i pragnienia - czy to dobre, czy złe. Dlatego serce można nazwać ludzkim duchem, rozumem, czy sumieniem.

Czytając powyższe teksty biblijne, widzimy, że Bóg przenika serce, bada je dogłębnie i działa w nim, bowiem „sercem” się wierzy i „w sercu” dokonuje się nawrócenie człowieka. Słowo Boże przyjmowane jest „do serca”. Św. Paweł mówi, że Bóg posyła do serc ludzkich Ducha swojego Syna, dzięki czemu miłość Boża rozlana jest w ich sercach. Obecny w sercu Duch Boży wyzwala człowieka z niewoli grzechu i czyni dziedzicem Boga. Serce wierzącego jest więc świątynią Ducha i przedsionkiem nieba. Takie ujęcie to szczyt teologii serca u Apostoła Narodów.

Podsumowując powyższe rozważania, można powiedzieć, że serce w Starym i Nowym Testamencie jest pojęciem symbolicznym, określającym najgłębsze centrum psychosomatycznej jedności osoby.

1.3. Rozumienie serca w teologii

Teologiczne rozumienie serca ulega pewnej modyfikacji. Orygenes (+254) zawęża rozumienie serca głównie do umysłu. Czystość serca pozwala na kontemplację Boga, którego człowiek jest obrazem. Takie rozumienie serca towarzyszy także refleksji teologicznej Grzegorza z Nyssy (+395). Widać, że filozofia grecka mocno oddziaływała na kształt myśli teologicznej Ojców Kościoła. Świadczą o tym również zmiany, jakich dokonano podczas tłumaczenia Biblii na język grecki. Chodzi mianowicie o te teksty, w których słowo „serce” zastąpiono w Septuagincie pojęciem umysłu lub duszy.

Jednak ten wyraźny wpływ greckiej myśli filozoficznej na refleksję antropologiczną niektórych Ojców greckich nie oznacza całkowitego pozbawienia serca roli centrum duchowego człowieka. Świadczy o tym ważne dzieło z zakresu ascetyki i duchowości tradycji prawosławnej pt.: *Filokalia*. Jest to zbiór 60 tekstów pochodzących od 38 autorów żyjących pomiędzy IV a XV wiekiem. Dzieło to zostało ostatecznie opracowane na przełomie XVIII i XIX wieku⁸. W zbiorze *Filokalia* reprezentującym ok. dziesięć wieków rozwoju chrześcijańskiej duchowości można wyróżnić cztery jej zasadnicze okresy.

⁸ Greckie słowo *filokalia* znaczy dosłownie: „miłość tego, co piękne i dobre”. Gdy termin ten odnosi się do książki, przyjmuje sens: „antologia”, „zbiór wybranych części”, „wybór (najpiękniejszych) tekstów”.

Pierwszy z nich to duchowość Ojców pustyni, takich jak np. Bazyli Wielki, Jan Chryzostom, Ewagriusz z Pontu, czy Pseudo-Makary Egipski. Istotą tej duchowości nie była ucieczka od świata, ale oczyszczenie, „obudzenie” serca, by przez łaskę Ducha Świętego mogło stać się mieszkaniem Boga.

Kolejny okres piśmiennictwa ascetycznego wyznaczają autorzy synajscy: Jan Klimak, Hezychiusz, Filoteusz, Marek Eremita. Wszyscy oni wędli życie pustelnicze na górze Synaj w klasztorze „Gorejącego Krzewu”. Początki życia pustelniczego na Synaju sięgają już IV wieku. Do istotnych elementów tej duchowości należy przede wszystkim poszukiwanie wewnętrznego wyciszenia (*hezychia*), pokoju i czujności serca, stanowiących warunków trwania przy Bogu poprzez nieustanną modlitwę oraz praktykę krótkich wezwań skierowanych do Jezusa, wyrażających wiarę w moc Jego imienia⁹.

Filokalia zostały wydane w języku rosyjskim w 1883 r. Dokonał tego po dwudziestu latach pracy świątobliwy biskup Teofan. Wprowadził on do rosyjskiego przekładu dwa terminy zaczerpnięte z idealistycznej filozofii niemieckiej: *Verstand* i *Vernunft*, którym odpowiadają rosyjskie słowa *pacыдоk* (*rassudok*, *rozsądek*) i *paзыm* (*rozum*, *rozum*). Pierwszy z nich dokonuje osądu danych pochodzących z doświadczenia empirycznego i jest ze swej strony dyskursywny (intelekt). Drugi termin, *rozum* (rozum), który w swej koncepcji teologicznego poznania utożsamiał się z pojęciem „serce”, jest jak gdyby „zmysłem wewnętrznym”, posiadającym zdolność intuicji. W odróżnieniu od intelektu, rozum „widzi” i „czuje” wartości duchowe. To doświadczenie możliwe jest dzięki kontemplacji i oddziaływaniu na człowieka przedmiotów świata duchowego, a także wywołuje zmiany zachodzące w ludzkim sercu. Zdaniem Teofana pojawiają się uczucia duchowe (religijne), które sygnalizują poczucie zależności od Boga. U chrześcijanina, który żyje wiarą, „czuje w sobie Boga” i „Jego siłę działającą w sobie”, przenikają one głębię jego jestestwa, wywierając wielki wpływ na życie duchowe. Według Teofana, to osobiste zjednoczenie z Bogiem potrzebne jest do zrozumienia prawdziwego sensu otaczającej rzeczywistości. W tym kontekście osiągnięcie pełnego poznania świata wymaga tego, aby *rozum* (rozum, serce) przyłączył się do *rozsądku* (intelektu). Tylko bowiem *rozum* kieruje poznaniem na ostateczny cel człowieka. Dlatego aby prawda mogła być zrozumiana, musi - zdaniem Teofana - być przeżyta tak, aby stała się własnym sposobem myślenia, niejako „oddechem Ducha” w ludzkim sercu. Chodzi o poznanie inspirowane łaską Bożą przez Ducha Świętego, który mieszka w sercu człowieka i zna ideę, jaką Stwórca posiada odnośnie swego dzieła oraz sens, który mu nadał.

⁹ Pozostałe dwa okresy to okres tzw. klasztorów „miejskich” w Konstantynopolu. Gdy w VII wieku Egipt, Palestyna i Syria dostały się pod panowanie arabskie, życie duchowe na chrześcijańskim Wschodzie przeniosło się bardziej do Konstantynopola. Duch zakładanych tam klasztorów różnił się od ducha Synaju akcentem położonym na „praktykę”, a więc na zasadniczą ascezę, zmierzającą do zdobycia cnót. Klasztory miały też charakter bardziej „czynny”; mnisi zajmowali się bowiem zorganizowaną pracą fizyczną, nauką, kopiowaniem rękopisów i innymi praktycznymi czynnościami.

Ostatni okres to synteza myśli duchowości wschodniej dokonanej na górze Atos, położonej w północno - wschodniej Grecji, począwszy od końca X wieku. W XIV wieku na górze Atos istniało już 25 wielkich zespołów klasztornych.

Zatem w teologii wschodniej serce rozumiane jest jako centrum duchowe człowieka, mieszkanie Ducha Świętego. Jeśli człowiek chce poznać rzeczywistość świata i prawdę o sobie samym, to nie może zrywać łączności z Duchem Świętym, jako podstawową zasadą prawdziwego poznania.

W tradycji chrześcijańskiego Zachodu symbolika serca bliska jest jego biblijnemu rozumieniu. Nieco szerszy zakres pojęciowy nadał słowu „serce” św. Augustyn. W jego rozumieniu serce jest ośrodkiem poznania, wolnej woli, uczuć i sumienia, pozwalającym człowiekowi trwać we wrażliwej postawie względem Boga, który kształtuje serce, lecząc jego przewrotność i zatwardziałość. Serce jest w człowieku „niezgłębioną przepaścią”, „szerokim namiotem Boga”, „mieszkaniami wewnętrznymi”, w którym rozgrywa się dramat ludzkiego bytowania, ale także doświadczeniem osobistego spotkania z Bogiem. To augustiańskie pojęcie serca jako centrum człowieka i ośrodek jego moralno-religijnego życia występuje również później u wielu teologów średniowiecza.

Warto jednakże nadmienić, że inaczej rozumiał serce św. Tomasz z Akwinu. W swojej refleksji teologicznej rozróżnia serce od rozumu, serce łączy z aktami woli i miłością, więc umieszcza je w porządku woli. Jak można sądzić, bliższa Tomaszowej koncepcji serca jest oryginalna koncepcja serca występująca u B. Pascala. Jego zdaniem „*le coeur a ses raisons que la raison ne connaît point*” („serce ma swoje racje, których rozum nie zna”) (Tomasz, 1921, s. 100). A więc serce to przede wszystkim element woli i afektywny w człowieku, który uzdalnia do szczególnego rodzaju poznania, stanowiącego punkt wyjścia dla rozumu, kierującego się własną logiką i formułującego własne twierdzenia.

Bardziej poszerzoną koncepcję serca, bliższą koncepcji biblijnej, znajdujemy u niektórych teologów i filozofów XX wieku. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj koncepcja D. von Hildebranda (+1977). Jego zdaniem serce, podobnie jak rozum i wola, może być nazwane centrum człowieka, a nawet prawdziwym „ja” osoby. Serce to „głębia duszy, sam rdzeń istnienia”. Jan Paweł II, który wiele czerpał z Hildebranda, szczególnie jeśli chodzi o teologię ciała i teologię małżeństwa, przypomina, że na ciało ludzkie trzeba patrzeć poprzez wielkość i godność całego człowieka, stworzonego i wyniesionego przez Boga. W sercu, jak w soczewce, skupia się cała antropologia. W promulgowanym przez niego Katechizmie czytamy: „Serce jest mieszkaniem, w którym jestem, gdzie przebywam (według wyrażenia semickiego lub biblijnego: gdzie „zstępuję”). Jest naszym ukrytym centrum, nieuchwytnym dla naszego rozumu ani dla innych; jedynie Duch Boży może je zgłębić i poznać. Jest ono miejscem decyzji w głębi naszych wewnętrznych dążeń. Jest miejscem prawdy, w którym wybieramy życie lub śmierć. Jest miejscem spotkania, albowiem nasze życie, ukształtowane na obraz Boży, ma charakter relacyjny: serce jest miejscem przymierza” (KKK 2563).

Na koniec, jako podsumowanie rozumienia bogatego w treść słowa „serce”, proponuję refleksję współczesnego polskiego logika Jerzego Perzanowskiego (+2009). Jego artykuł *Wymiary serca*, liczący niecałe 8 stron, jest warty przeczytania¹⁰. Zdaniem

¹⁰ J. Perzanowski, *Wymiary serca. Drogiemu Adamowi Węgrzeckiemu na Jego Siedemdziesięciolecie*, http://www.tezeusz.pl/cms/tz/fileadmin/user_upload/Mysza/Wymiary_serca_12, 11.08.2014.

Perzanowskiego, serce jest środkową, centralną składową ludzkiej umysłowości, naszej duszy¹¹. W sercu, z jednej strony, spotyka się nasza umysłowość z naszą zmysłowością; z drugiej zaś – nasza władza obrazowania spotyka się z władzą działania. W sercu obrazy i idee spotykają się z czynami. Mamy więc co najmniej dwie osie serca – oś myśli i oś czynów.

Serce ma też trzy warstwy: 1. warstwę rozumową, w tym serce rozumu (można powiedzieć istota rozumu) i rozum serca, 2. warstwę uczuć i czynów, oraz 3. warstwę odczuć.

Romantycy w cień usunęli warstwę rozumu serca, czyniąc z serca organ uczuć, sentymentów.

Serce leży w strefie granicznej umysłowości i zmysłowości człowieka. Stąd jego zarazem: mądrość i czułość, racjonalność i irracjonalność, jasność i ciemność. Innymi słowy, na serce składa się: rozum serca, czyli serce wiary, miłość serca – jego uczuciowość, wola serca – jego siła sprawcza, moc serca – jego siła i męstwo, oraz sensorium serca – jego odczucie świata jako ograniczonej całości jest tym, co mistyczne (Wittgenstein, teza 6.45). Do serca sensu largo przynależą też serce rozumu, czyli intuitywne jądro rozumu, jego oko.

Z serca idzie niezmysłowa wiedza bezpośrednia, idą głębokie wierzenia i wątpliwości, przeświadczenia podstawowe. Serce rozumu to władza chwywania sedna spraw. Widzenia sedna. Władza scalania jakby w jednym spojrzeniu. W jednym mgnieniu oka. Widzenia jednego w wielu. Władza intuitywna, poniekąd mistyczna.

Zdaniem Perzanowskiego można też mówić o rozumie serca. Na rozum serca, w tym na serce wiary składa się zespół racjonalnych (respektujących zasady rozumu) przeświadczeń, przekonań, świadectw i wierzeń. Rozum serca jest na granicy rozumu i serca. Rozum serca przechodzi w serce rozumu. Rozum serca to serce, o którym pisali Augustyn, Anzelm i Pascal. Rozum serca poszukuje rozumienia swych prawd. Przenosi je do intelektu i serca rozumu. *Fides quarens intellectum*. Rozum serca słucha się jedynie argumentów i świadectw. Jego motorem jest ciekawość serca, niepokój, pragnienie, tęsknota.

W wielu językach wierzyć to dać z serca, łacińskie *credere* (wierzyć), pochodzi od dwóch słów: *cor* i *dare*, dosł. dać serce¹². Dusza serca to wewnętrzne miejsce modlitwy, izdebka serca, spotkania z Bogiem: Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu (Mt 6, 6). Rozum produkuje teorie, serce – czyny¹³.

¹¹ A. Brückner zwraca uwagę, że etymologicznie, serce oznacza środkowość (podobnie środa, środek). (Zob. A. Brückner, 1970, s. 485).

¹² Por. B. Pascal, *Rozważania ogólne nad geometrią*, [w:] tenże „Rozprawy i listy”, Warszawa, 1962
za: J. Perzanowski:

http://www.tezeusz.pl/cms/tz/fileadmin/user_upload/Mysza/Wymiary_serca_12, 11.08.2014.

¹³ Tamże.

2. Potrzeba oczyszczenia serca

2.1. Oczyszczenie człowieka rozumiane w filozofii greckiej

Pogląd, że człowiekowi potrzebne jest jakieś oczyszczenie, aby mógł poznać prawdę, spotykamy już w starożytnej filozofii greckiej. W szkole Pitagorejskiej w VI i V wieku przed Chrystusem pojawiła się propozycja nowego sposobu życia. Ten nowy sposób egzystencji ludzkiej narodził się z potrzeby doskonalszego życia, której nie mogła zaspokoić tradycyjna grecka religia. Życie według filozofii pitagorejskiej miało polegać na życiu dla duszy, a nie dla ciała, które jest więzieniem duszy. Filozofowie ci twierdzili, że dusza ma boską naturę i jej normalnym stanem jest życie w oddzieleniu od ciała. Jednak w wyniku jakiejś pierwotnej winy nie może żyć pełnią życia i cieszyć się zjednoczeniem z tym, co boskie. A zatem już u pitagorejczyków nieczystość była utożsamiana przede wszystkim z cielesnością.

Narzędziem oczyszczenia staje się u tych filozofów wiedza. Pitagorejczycy rozumieli wiedzę inaczej niż u wcześniejszych jońskich filozofów przyrody. Wiedzę nazywali po prostu naukami (*mathemata*), które obejmowały naukę o liczbach, geometrię i teorię muzyki (Por. Jaeger, 2001, s. 241). Człowiek nie może jednak poznawać ich od razu. Musi poddać się medycznym przepisom oczyszczenia, zachowywać posty, np. nie spożywać mięsa, a wszystko po to, aby ciało było uległe duszy. A więc już u Pitagorejczyków występowało przekonanie, które stanie się potem wspólnym dziedzictwem greckiej filozofii, że człowiek, pragnący poznać prawdę musi przejść jakieś oczyszczenie (tamże).

Można więc powiedzieć, że im bardziej filozofia grecka precyzuje poglądy na temat intelektualnego świata, tym bardziej jasny staje się pogląd, że do poznania prawdy potrzebne jest wyzbycie się tego, co cielesne i zmysłowe. Coraz bardziej zwiększa się *niechęć* czy *nawet wstręt do ciała*, który później u Platona i Plotyna wystąpi w znacznie większym stopniu. W greckiej filozofii bardzo wyraźnie widać pogląd, że nie może znać prawdy ten, kto posiada nie oczyszczone serce. Oczyszczenie wnętrza człowieka zawsze jednak połączone było z zaprzeczeniem ludzkiej cielesności.

2.2. Biblijna koncepcja czystego serca

W Starym Testamencie również dostrzegano problem nieczystości ludzkiego serca. Grzech naruszył nie tylko cielesno-duchową sferę człowieka, a więc jego myślenie, chcenie, czucie i pragnienie, lecz również najgłębsze wnętrze człowieka, tzn. jego serce. Wraz ze swoim sercem cały człowiek znajduje się w niewoli grzechu. Biblijne *novum* w stosunku do filozofii greckiej odnośnie oczyszczenia uwidocznilo się w dwóch kwestiach. Po pierwsze, według autorów biblijnych to nie ciało i to co cielesne jest nieczyste, ale nieczystość jest związana z moralnością. Po drugie, człowiek nie jest w stanie przywrócić sobie czystości

o własnych siłach, lecz potrzebuje pomocy Boga. Jasno wyraża tę myśl chociażby Psalm 51,12-13:

„Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste
i odnow w mojej piersi ducha niezwyciężonego
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza
i nie odbieraj mi świętego ducha swego!”.

Co do tych rozważań wnosi chrześcijaństwo? Przede wszystkim pogłębiło prawdę, że prawdziwa nieczystość dotyczy nie tylko sfery zewnętrznej, rytualnej, ale serca człowieka, tzn. postawy wewnętrznej, jego myśli, intencji. Widać to wyraźnie, kiedy Jezus zwraca się do faryzeuszy, tłumacząc, dlaczego Jego uczniowie nie zachowują starotestamentalnych przepisów dotyczących rytualnych obmyć. Faryzeusze i uczeni w Piśmie pytają: „Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?” Mk 7, 5.

Jezus odpowiada, że żaden pokarm, który przyjmowany jest z zewnątrz, nie może spowodować nieczystości, ponieważ jej źródło tkwi w sercu człowieka. Chrystus wyjaśnia, że to, co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym i wylicza aż 13 czynków kalających człowieka. „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym” Mk 7, 20-23.

Powyższy tekst jest dobrym przykładem ważnej zmiany, tzn. przeniesienia i pogłębienia problemu czystości ze sfery cielesnej w sferę duchową. To nie ciało jest nieczyste, ale ludzkie myśli i czyny. Nieczystość jest związana z moralnością. To grzech czyni nieczystym serce człowieka, a nie fakt, że człowiek posiada ciało. Oczywiście ciało, a ściślej mówiąc pożądania zmysłowe, mogą być przyczyną nieczystości, nie znaczy to jednak, że ciało jako takie należy zanegować i odrzucić. Prowadzi to do wniosku, że to nie ciało, ale grzech zaciemnia i osłabia ludzki rozum, który przez to nie może poznać prawdy. Grzech, psuje ludzką naturę, powodując słabość woli w dążeniu do dobra, jak również i to, że intelekt nie jest tak sprawny w poznaniu prawdy, jak było mu to pierwotnie dane. Widać więc, że także w chrześcijańskim ujęciu, aby poznać prawdę, potrzebne jest oczyszczenie serca, które jednakże polega na oczyszczeniu z grzechu, a nie na negacji ciała.

W Ewangelii i w pozostałych pismach Nowego Testamentu pogłębiona jest jeszcze jedna prawda Starego Testamentu odnośnie do ludzkiego serca, a ściślej - do drogi jego oczyszczenia. Człowiek nie oczyszcza się z grzechu o własnych siłach, ale oczyszczenie uzyskuje jako dar od Boga. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus mówi do apostołów: „Wy już jesteście czyści, dzięki słowu, które do was głosiłem” (J 15, 3). A św. Jan w swoim liście stwierdza, że: „...krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu” (1 J 1, 7). Oznacza to, że oczyszczenie z grzechu jest czymś, czego człowiek nie może w żaden sposób sam osiągnąć. Jest to możliwe jedynie w wyniku działania samego Boga, a więc jest jego łaską. Podkreślał to szczególnie św. Augustyn, pisząc, że człowiek nie może sam wyzwolić się z więzienia grzechu, koniecznie potrzebuje łaski. Można się tu odwołać do jego osobistej

historii życia, w której momentem przełomowym stało się odkrycie nie tylko grzechu, ale także niemożności jego przewyciężenia o własnych siłach. Wystarczy przypomnieć polemikę św. Augustyna z Pelagiuszem, który właśnie głosił, że człowiek może dojść do Boga bez pomocy łaski¹⁴.

Te dwa elementy: grzech i łaska: grzech jako przyczyna nieczystości i łaska jako źródło oczyszczenia są właśnie istotną nowością, którą wniosło chrześcijaństwo. W XX wieku zwrócił na to uwagę m.in. E. Gilson, kiedy pisał o tym, na czym polega istota chrystianizmu. Jego zdaniem widać to wyraźnie zwłaszcza w pierwszych wiekach, kiedy doktryna Kościoła krystalizowała się w opozycji do kultury pogańskiej. Pogaństwo jako przeciwnik nowej wiary charakteryzowało się brakiem: „świadomości grzechu, przez który zostaliśmy potępieni, jak i łaski Jezusa Chrystusa, która nas zbawia” (Gilson, 1958, s. 84).

2.3. „Błogosławieni czystego serca”

Szóste błogosławieństwo, brzmi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8). Znajac pogłębione znaczenia wyrazu serce („kardia”), zwróćmy uwagę na drugie bardzo ważne słowo, które się tu pojawia: „czysty”, po grecku: „katharos”. Ten grecki wyraz ugina się wręcz od różnych znaczeń. W Ewangeliach występuje 7 razy, a w całym Nowym Testamencie 22 razy.

Pierwotnie słowo to znaczyło "czysty" (niepobrudzony), na przykład gdy ktoś chciał powiedzieć, że oczyszczono zabrudzone ubrania i teraz są czyste. To dosłowne rozumienie pojawia się np. w Ewangelii Mateusza (27.59): „Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno”.

Słowa tego używano także na określenie zboża, które zostało przewiane przez wiatr czy przesiane i przez to pozbawione zanieczyszczeń. To ważne znaczenie: czysty jako wolny od wszelkich zanieczyszczeń i od tego, co plami. W tym samym znaczeniu używano tego wyrazu, gdy mówiono o armii, która została oczyszczona ze wszystkich tchórzliwych, niechętnych i niezdyscyplinowanych żołnierzy i która stanowi siłę złożoną z mężczyzn najbardziej walecznych. Używano tego wyrazu także po to, aby określić mleko czy wino, które nie jest rozcieńczone wodą, lub też metal, który nie ma w sobie żadnego zanieczyszczenia czy stopu.

Tak więc podstawowe znaczenie *katharos* to: bez domieszki, wolny od przylegania czegokolwiek, co brudzi lub demoralizuje, niesfałszowany, bez obcych elementów (niestopiony z niczym).

O czym Pan Jezus mówi w tym szóstym błogosławieństwie? Jest kilka i to bardzo ciekawych interpretacji. Przytoczmy dwie uzupełniające się interpretacje, tworzące, jak można sądzić, pewną całość.

Prawdopodobnie chodzi tu o moralną czystość, o serce niewinne, szczerze, szlachetne; wolne od zanieczyszczenia wszelkim grzechem, a tu szczególnie od ukrytych, nieczystych intencji w naszym postępowaniu, od wszelkich złych pragnień, dlatego to błogosławieństwo

¹⁴ Por. tamże, 75.

nie jest łatwe do wypełnienia, bowiem bardzo rzadko zdarza się nam, abyśmy nawet najlepsze uczynki wykonywali bez ubocznych motywów. Jeśli np. dajemy jakąś jałmużnę lub dotację, pielęgnujemy w głębi serca pragnienie, aby nas dostrzeżono i pochwalono. Podobnie jest w wielu innych sytuacjach. Uboczne motywy zdarzają się nawet w kaznodziejstwie, trudno nie zaspokajać w nich własnych ambicji. Kiedyś ktoś powiedział znanemu angielskiemu kaznodziei Janowi Bunyanowi (+1688), że wygłosił piękne kazanie. Wiem o tym, odpowiedział ze smutkiem, powiedział mi już o tym diabeł, gdy schodziłem ze stopni ambony.

Aby lepiej zilustrować tę moralną czystość, użyjmy pozytywnych przykładów: dobroczynność jest czysta, jeśli nie zawiera domieszki poszukiwania siebie; sprawiedliwość jest czysta, jeśli nie zawiera domieszki stronniczości; miłość jest czysta, jeśli nie zawiera domieszki pożądlivosti; a więc serce człowieka jest czyste, kiedy kocha nade wszystko kocha tylko Boga.

To błogosławieństwo stawia przed nami konkretne pytania: czy wykonaliśmy daną pracę z motywu służby bliźniemu, czy z powodu zapłaty? Czy nasza służba jest bezinteresowna, czy też robiona „na pokaz”? Czy nawet nasze modlitwy i czytanie Biblii mają na celu szczere zbliżenie się do Boga, czy raczej ich motywem jest miłe uczucie uspokojenia czy wyższości nad innymi. Sprawdzenie swoich własnych motywów nie jest łatwe, czasami nas zniechęca i upokarza, ponieważ mało jest rzeczy, które nawet najlepsi z nas robią zupełnie bez ubocznych motywów. Szóste błogosławieństwo można by odczytać tak: *O jakże szczęśliwy jest człowiek, którego motywy postępowania są absolutnie czyste, wolne od ukrytych zamiarów, on bowiem pewnego dnia będzie mógł oglądać Boga!* (Barclay, 1977, s. 134-137).

Przejdźmy teraz do drugiej pogłębiającej interpretacji. W tym błogosławieństwie znajdujemy nie tylko odniesienia do wolności od grzechu, ukrytych złych intencji i od wszelkiej moralnej nieczystości. To jest ważny, ale tylko pierwszy krok czy poziom wymagań, które stawia nam Chrystus. Mówi tutaj również o drugim bardzo ważnym stopniu, poznawczym. Wiemy, że w Starym, jak i w Nowym Testamencie serce oznacza ludzką duszę, ludzkie „Ja”; gdy Pan Jezus mówi o czystości serca, to chodzi tu o właściwe, prawdziwe poznawanie i rozumienie otaczającego świata, o oświecenie umysłu, aby mógł właściwie poznać prawdę.

Dlatego Pan Jezus używa wyrazu „*katharos*” (w relacji św. Mateusza) w odniesieniu do serca oświeconego, do oka serca, które jest niezabrudzone i nieskalane niczym, co by mogło przesłaniać jego widzenie i utrudniać jego poszukiwanie i rozumienie prawdy. Serce bowiem, jak zostało wyżej powiedziane, jest nie tylko miejscem naszych afektów czy naszej wrażliwości, ale także centrum naszego poznawania i rozumienia świata.

W tym błogosławieństwie Jezus mówi o tym, że czyste serce jest jednocześnie zdrowym okiem prowadzącym do prawdy. Na innym miejscu głosił: „Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest

ciemnością, jakże wielka to ciemność! Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie" (Mt 6,22-24)¹⁵.

Zdrowe oko jest okiem, które widzi właściwie, prosto; czysty wzrok jest prostym wzrokiem. Ludzie „czystego serca” to ci, którzy posiadają serce o zdrowym wzroku, a więc o zdrowym rozumie, serce, które widzi właściwie; serce oświecone, rozumiejące i mające wiedzę. Trafnie to ujmuje komentarz w *Biblii Poznańskiej*: "Takim okiem i światłem dla człowieka umysł. Jeśli ta władza zostanie zaciemniona, to człowiek nie dostrzeże właściwej drogi postępowania. Jego życie zamieni się w błądzenie w mroku"¹⁶.

Oko ludzkie jako cielesny narząd wzroku jest narządem światła i bez niego nasze fizyczne ciało pogrążyłoby się w ciemności. Kiedy oko jest zdrowe, wzrok jest czysty i oko widzi właściwie, a ciało jest pełne światła. Każdy przedmiot jest widziany w swoich prawdziwych kolorach, prawdziwych proporcjach i w dokładnym położeniu. Dlatego zdrowy wzrok jest wzrokiem czystym i jest przeciwieństwem chorego wzroku, który powoduje zamglenie oka i pogrąża ciało w ciemności¹⁷.

Podobnie jest z okiem serca człowieka. Mamy tu sens przenośny: oko serca jest narządem umysłu, który zgłębia Boga, słyszy, postrzega i rozumie „słowo prawdy, Ewangelię zbawienia” (Ef 1,13). Jak pisze św. Paweł tylko przez chodzenie w „świeśle Ewangelii chwały Chrystusa” (2 Kor 4,4) służymy Bogu, a nie mamonie świata.

Podobnie Paweł wskazywał na „światłe oczy serca”, które rozpoznaje, rozumie i wie, „czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego (Chrystusa) dziedzictwa wśród świętych (Ef 1,18). Natomiast św. Jakub uczynił odwrotne odniesienie do tego, który „jest mężem chwiejnym, niestałym we wszystkich swych drogach” (Jk 1,8). Mąż chwiejny ma zamglony wzrok lub posiada w nim coś, co przesłania jego wzrok, a ciemność spowija jego drogę, ponieważ jego drogi są drogami świata.

Ale Pan Jezus przestrzega, że chore oko jest zabrudzonym i niedoskonałym wzrokiem, umysłem człowieka, któremu brakuje należytej wiedzy. To prowadzi do zaciemnienia wnętrza. Dlatego nasz Pan woła: „Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!”. Duchowa ciemność w sercu (w duszy) jest nieskończenie większa w porównaniu z fizyczną ciemnością w ciele. Tylko przez czysty

¹⁵ Łukasz tak to wyraża: „Światłem ciała jest twoje oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli jest chore, ciało twoje będzie również w ciemności. Patrz więc, żeby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. Jeśli zatem całe twoje ciało będzie w świetle, nie mając w sobie nic ciemnego, całe będzie w świetle, jak gdyby światło oświecało cię swym blaskiem”. Łk 11,33-36.

¹⁶ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. M. Petera, M. Wolniewicz, Poznań 1975, t. III, s. 30.

¹⁷ Chyba każdemu przydarzyło się mieć w oku jakiś pyłek lub zadrapanie. Niektórzy mieli zaćmę lub wadę soczewki lub też nie widzieli kolorów. Kiedy tak się dzieje, całe ciało jest pełne zniekształconego światła i obrazu. Jeśli mamy w oku obcy przedmiot, oko łzawi, a wzrok jest chory i zamglony, dopóki przedmiot nie zostanie usunięty.

wzrok oczu - serce może postrzegać i otrzymywać duchowe światło o prawdzie Ewangelii i dlatego widzieć, tzn. doświadczać Boga¹⁸.

Jako uzupełnienie powyższych rozważań na temat znaczenia słowa czysty (*katharos*), zwróćmy jeszcze uwagę na drugie słowo pojawiające się w Nowym Testamencie i również oznaczające czystość¹⁹. Jest to greckie słowo: *eilikrines* i *eilikrineia* - pierwsze jest przymiotnikiem (czysty), a drugie jest rzeczownikiem (czystość). Są to dwa bardzo interesujące słowa, które dopełniają zakres znaczeniowy wyrazu *katharos*. W. Barclay zwraca uwagę, że przymiotnik *eilikrines* pojawia się m.in. w liście do Filipian: „A modłę się o to, aby miłość wasza doskonalila się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, nabytym przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga”. Flp 1. 9-11. W niektórych przekładach słowo „czysty” przetłumaczono jako „szczerzy” lub „przejrzysty”. Słowo to występuje również w 2 liście św. Piotra 3, 1: „Ten to już drugi list piszę do was, umiłowani! Pokrzepiam w nich szczerego (niektórzy: „czystego”) ducha waszego...”²⁰.

Natomiast rzeczownik *eilikrineia*, pojawia się np. w 1 liście do Koryntian 5:8: „Tak przeto odprawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz - przasnego chleba czystości i prawdy”; w 2 liście do Koryntian 1.12: „Chlubą bowiem jest dla nas świadectwo naszego sumienia, bo w prostocie serca i szczerości wobec Boga, a nie według mądrości doczesnej, lecz według łaski Bożej postępowaliśmy na świecie, szczególnie względem was”; oraz w 2 liście do Koryntian 2.17: „Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy kupczą słowem Bożym, lecz przemawiamy w szczerości, z natchnienia Bożego i w obliczu Boga w Chrystusie. Standardowe tłumaczenia używają tu słowa: „szczerowość”, rzadziej: „niewinność”.

Przypatrzmy się więc bliżej temu ciekawemu słowu: *eilikrines*. W klasycznej grece ma ono dwa charakterystyczne użycia. Pierwsze oznacza „czysty”, tj. bez „domieszek”. I tak np. może być czysty metal, zamiast stopu dwóch metali. W tym sensie najczystsza rzeczą na świecie jest ogień. W drugim wypadku *eilikrines* tłumaczy się słowem: „przejrzysty”. I tak np. może być przejrzysty (czysty) intelekt.

Etymologia obu słów w języku greckim zawsze budziła wątpliwości. Podawane są tu dwie sugestie. Po pierwsze, mogą one pochodzić od greckiego słowa *eilein*, które znaczy „przesiewać przez sito”, aż ostatnie resztki obcego materiału zostaną usunięte, a rzecz, która pozostaje w sianie, jest całkowicie czysta. W tym przypadku słowo to określa czystość, która została uzyskana na drodze przesiania, oddzielenia. W języku biblijnym słowo to określa więc

¹⁸ Psalmista głosił: „Prawo Boże jest doskonałe – pokrzepia duszę; świadectwo Boże jest niezawodne - poucza ludzi prostych” (Ps 19,8).

¹⁹ Mamy jeszcze trzecie greckie słowo występujące w Nowym Testamencie oznaczające: czysty – to *hagnos*, dosł. czysty, wolny od brudu, od skalania grzechem, niezmiśzany z obcymi elementami. Analiza tego słowa wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Wspomnij tylko, że pokrewne ze słowem *hagnos* jest słowo *hagios* – święty.

²⁰ Inaczej przetłumaczono to w *Biblii Tysiąclecia*: „Umiłowani, piszę do was już ten drugi list; w nich pobudzam wasz zdrowy rozsądek i pamięć”. 2 P 3.1.

człowieka, który został tak obmyty z brudu i oczyszczony z grzechu łaską Boga, że nie ma już w nim złych zanieczyszczeń.

Dруга interpretacja wywodzi te słowa z połączenia dwóch greckich słów, *heile*, które znaczy „słoneczne światło” i *krinein*, które znaczy „sądzić”, „osądzać”. W tej interpretacji słowa te określałyby coś, co może przetrwać osąd światła słonecznego; coś, co nawet będąc oświetlone pełnym światłem słońca nie wykazuje żadnych skaz czy braków. Łatwiej to zrozumieć w kontekście wschodnich bazarów, gdzie stragany były małe i zacienione. Stragany w dzisiejszej starej Jerozolimie są tego dobrym przykładem. Wyroby ze szkła, ceramika, czy różne tkaniny mogły dobrze wyglądać w tych ciemnych zakamarkach straganu, ale mądry kupiec brał towar na ulicę i oglądał go w jasnym świetle dziennym. Często jasne promienie słońca ukazywały skazę i defekt danej rzeczy, które nie były widoczne w zacienionych sklepikach.

Gdy więc mówi się o czystości (*eilikrineia*) lub szczerości umysłu, to ma się na uwadze umysł prostoliniowy, który nic nie ukrywa w swoich „zakamarkach”. Innymi słowy chodzi o człowieka o „jednej twarzy”. Słowo „czysty” pyta nas, czy nasze najgłębsze myśli mogą być ukazane w jasnym świetle dnia; czy nasze najbardziej wewnętrzne intencje mogą przetrwać w blasku słońca? A mówiąc w kontekście Biblii: czysty znaczy osądzony, sprawdzony przez światło Boże; pytając o czystość, pytamy o to, czy najbardziej wewnętrzne myśli naszego umysłu i poruszenia naszego serca mogą się ostać w świetle Bożego wzroku? Wspomniany J. Bunyan mawiał, że bardzo rzadko zdarza się, abyśmy nawet najszlachetniejsze czyny spełniali absolutnie bez ubocznych motywów. Pełna chrześcijańska czystość jest więc wielkim wyzwaniem i jest osiągalna dopiero wtedy, gdy ostatnie zanieczyszczenia zła zostaną oddzielone. Tylko wówczas, gdy serce jest oczyszczone z wszelkiego cienia namiętności, z pragnienia złego, samolubnego, nieuporządkowanego - wszystkie czynności człowieka jaśnieją czystością, a jego życie staje się przejrzyste, bez skazy (Barclay, 1974, s. 66-68).

3. Jak dążyć do czystości serca?

Już prorok Jeremiasz utrzymywał, że nieprzeniknione i nieodgadnione jest serce człowiecze. Dlatego zapytał: Któż je zgłębi i przemieni?²¹ Prorok Ezechiel otrzymał od Boga wspaniałą obietnicę:

„I dam wam serce nowe
i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza,
odbiorę wam serce kamienne,
a dam wam serce z ciała.
Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawię,
byście żyli według moich nakazów
i przestrzegali przykazań

²¹ „Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi?”. Jer. 17, 9.

i według nich postępowali” (Ez 36,26n).

Tę myśl podejmuje Nowy Testament:

Tylko Bóg może objawić to, co się kryje w sercu człowieka. On bowiem „ujawni zamiary serc” (1 Kor 4,5); On przenika serca (Rz 8,27) i bada je (1 Tes 2,4).

W Dziejach Apostolskich czytamy: „Przysłuchiwała się nam też pewna „bojąca się Boga” kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16,14). To Bóg rozświetla ludzkie serce i daje się poznać człowiekowi: „Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4,6).

Stąd też Bóg określany jest w Nowym Testamencie jako *kardiognostes*, tj. Ten, który zna i bada ludzkie serce (Dz 1,24; 15,8)²². Termin ten występuje tylko w Nowym Testamencie, lecz wyrażona w nim idea znana jest całej Biblii: Bóg widzi, przenika i bada głębię ludzkiego serca. I tylko on potrafi je prawdziwie zmienić. Bóg, który stworzył piękny świat i człowieka na swój obraz i podobieństwo, stwarza również „czyste serce” - człowieka, odnowionego wewnątrz. Jak już wspomniano, do nawrócenia serca i do zdobycia prawdziwej czystości nie dochodzi się za pomocą własnych sił i pragnień, lecz tylko dzięki temu, że sam Bóg otwiera ludzkie serce i stwarza w nas serce czyste. „A kto może wyrazić piękność czystego serca? pyta J. B. Bossuet (+1704) ...O, jak piękne, jak urocze jest to źródło nieskazitelne, jakim jest serce czyste! Ty, o Boże, z przyjemnością przeglądasz się w nim jak w doskonałym zwierciadle; wyrażasz w nim obraz całej swej piękności... Twoja czystość, o Boże, łączy się z naszą, którą Ty sam sprawiłeś w nas; a nasze oczy oczyszczone oglądać będą Twój blask w nas samych w światłości wiekuistej...

Błogosławione serce czyste: ono będzie Cię oglądało, o Boże... Oglądać będzie Ciebie, wszelką piękność, wszelką dobroć, wszelką doskonałość. Oglądać będzie Dobro, źródło wszelkiego dobra, całe dobro... Oglądać i miłować będzie; lecz jeśli będzie miłowało, będzie umiłowane; wyśpiewywać będzie Twoją chwałę i oglądać, i miłować Cię będzie bez końca. Nasycone zostanie obfitością domu Twego i upojone potokiem Twoich rozkoszy... Błogosławiony więc ten, kto ma serce czyste... Spraw, o Panie, abym nie przestał oczyszczać się coraz bardziej” (Bossuet, za: o. Gabriel, 1988, s. 294).

Zwróćmy teraz uwagę na drogę, na której człowiek może osiągnąć serce czyste. Św. Augustyn pisze, że człowiekowi w uzyskaniu zdrowia może pomóc nie jakieś lekarstwo, dobierane według tego, czym jest samo zdrowie, ale według tego, jaka jest choroba. Powołuje się tu na Platona, który stwierdza, że: „Najważniejsza rzecz: zacząć zgodnie z naturą” (Platon, 1986, s. 23). Jak to odnieść do omawianego przez nas zagadnienia? Otóż możemy dążyć do prawdy o świecie, człowieku i Bogu, ponieważ sama Prawda przyjęła

²² „I tak się pomodlili: «Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą»”. Dz 1, 24.

naszą ludzką naturę. Chrystus bowiem przyjął ludzkie ciało i objawił nam prawdę, a więc to Jemu należy wierzyć. Wcielone Słowo przekazało światu prawdę poprzez swoje nauczanie.

Już Ojcowie Kościoła odkryli ciekawy i bliski związek Serca Jezusa z księgą Biblii. To prawdopodobnie Orygenes jako pierwszy podał ważną wskazówkę: „Należy interpretować Serce Boga jako potęgę Jego rozumu i władzę kierowania wszechświatem, a Jego Słowo jako posłańca niosącego wieść o tym, co jest w Jego Sercu”²³. Serce i Biblia zostały przez Orygenes odniesione do siebie nawzajem: słowo Biblii to nic innego jak opowieść o wnętrzu Serca Boga. Myśl tę rozwinął św. Augustyn w swoich licznych notatkach i komentarzach do Psalmu 22, którym od zarania chrześcijaństwa tradycja Kościoła kontemlowała cierpiącego Chrystusa. Refleksja nad wersem z Psalmu 22, 15: „Jak воск się staje moje serce, we wnętrzu moim topnieje” doprowadziła Augustyna do zaskakującej konkluzji: „*Cor ipsius, Scriptura ipsius*”: Jego Serce to Jego Biblia, to znaczy: mądrość zawarta w Biblii znajduje się w Sercu Jezusa. Św. Augustyn używa obrazu rozpuszczającego się wosku, tzn. w ogniu męki Chrystusa został niejako rozpuszczony воск zagadki Biblii, zostały otwarte obecne w niej tajemnice²⁴.

Otwierając bok Jezusa włócznią, żołnierz w symboliczny sposób otworzył ludzkości dostęp do tajemnic ukrytego od wieków planu Bożego, planu ukrytego w Sercu Boga. Taką interpretację znajdujemy w liście 140 św. Augustyna: „Bowiemy na pewno Chrystus chce, abyśmy doszli do zrozumienia głębokiej tajemnicy, że określenie „Jego serce” oznacza Jego Pismo święte, gdzie ukryty był Jego plan, który następnie został ukazany, kiedy On wypełnił przez swoje cierpienie to, co było o Nim prorokowane” (List 140, 36). Serce Jezusa jest więc miejscem Bożych planów, podobnie jak Pismo święte. Te Boże plany zostały ukazane człowiekowi właśnie przez mękę Jezusa. Myśl tę podejmie później św. Tomasz z Akwinu: „Wyrażenie „Serce Chrystusa” może tutaj oznaczać Pismo Święte, które objawia Serce Chrystusa. To Serce było zamknięte przed Pasją, bowiemy Pismo pozostawało niejasne. Ale Pismo zostało otwarte po Męce, ponieważ ci, którzy rozważali je ze zrozumieniem, odkryli, w jaki sposób należy interpretować proroctwa” (*In Psalmos expositio*, 21, 11). Przebite Serce Jezusa jest otwartą księgą, poprzez którą uczymy się rozumieć zbawczy plan Bożej miłości dla świata, zawarty zarówno w Starym, jak i w Nowym Przymierzu.

Tak więc, wsłuchując się w Ojców Kościoła, odnajdujemy przebite Serce Jezusa nie tylko jako symbol miłości miłosiernej, ale także jako *księgę Biblii otwartą uderzeniem włóczni*. Księga ta otwiera się przed nami, gdy z gorliwością ją medytujemy. Stąd czytanie Biblii może się stać medytowaniem ukrytego w Sercu Jezusa planu Bożego dla całej ludzkości, ale także dla każdego konkretnego człowieka.

²³ Cyt. za: ks. J. Poznański SJ, *Księga otwarta włócznią*, <http://www.katolik.pl/>, 21.06.2014.

²⁴ Św. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*, 21, 15, I; II: cyt. za: Ks. J. Poznański SJ, <http://www.katolik.pl/>, 21.06.2014..

4. Serce czyste to serce słuchające

W powyższych rozważaniach ukazaliśmy, że podobnie jak w filozofii greckiej, w Biblii uznawano, że natura ludzka podlega jakiemuś początkowemu skażeniu. Serce (czy ludzki umysł) nie jest czyste i potrzebuje oczyszczenia. Objawienie Boże mówi nam, że dokonuje się to przy pomocy łaski Bożej, a konkretnie poprzez otwarcie się na Boże słowo, objawione w pełni w osobie Jezusa Chrystusa. Serce Jezusa to Słowo odwieczne. Ukazuje nam się ważna prawda, że bez otwarcia się na Słowo Boże nie można dostąpić oczyszczenia ani zdobyć czystego serca. Wzorem takiego otwarcia się na Boże natchnienia jest król Salomon, szczególnie w okresie swojej świetności. Na koniec spójrzmy więc na tę wyjątkową postać w historii zbawienia.

Młody król Salomon na początku swego panowania składa Jahwe wspaniałą ofiarę w Gibeonie (świątyni w Jerozolimie jeszcze wówczas nie było), a Bóg we śnie obiecuje mu, że spełni każdą jego prośbę²⁵. Nie trzeba dodawać, że jest to obietnica wyjątkowa! Salomon odpowiada na nią, prosząc tylko o jedno: „Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku (hebr. *leb szomea*; *leb* czytamy raczej *lev*) do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny?» Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił” (1 Krl 3,9).

Trzeba powiedzieć, że ta prośba-modlitwa, a szczególnie wyrażenie *leb szomea* przysparza wielu trudności wszystkim niemal tłumaczom Pisma świętego. W Biblii Tysiąclecia znajdujemy „serce pełne rozsądku”, a w Biblii Poznańskiej „serce pojętne”, natomiast w najnowszej Biblii Warszawsko-Praskiej „serce pełne mądrości”. Biblia angielska podaje jeszcze inny nieco sens: „Give you servant an understanding heart”. Ale chyba najdokładniej hebrajskie *leb szomea* oddaje niemiecki przekład ekumeniczny w postaci: „serce słuchające” („ein hörendes Herz”). A więc, mówiąc jak najdokładniej, Salomon prosi o „serce słuchające”, a jeszcze bardziej dosłownie o „serce, które by słuchało”. I - jak mówi Biblia - taka prośba spodobała się Panu²⁶.

Można zapytać, czy aż tak ważne są te wszystkie rozważania filologiczne, aby się nimi zajmować; niech się nad tym głowią tłumacze. I czy jest jakaś znacząca różnica między „sercem pełnym rozsądku” lub „pełnym mądrości” a „sercem słuchającym”?

Otóż wbrew pozorom różnica jest istotna, a odczytana prawidłowo modlitwa Salomona pozostaje bardzo aktualna dla współczesnego człowieka. Przypomnijmy, że serce jest „naszym ukrytym centrum”, miejscem spotkania człowieka z Bogiem, miejscem

²⁵ Tajemnicza wyżyna Gibeonu, na której zasypia Salomon, to jedno z wielu sanktuariów w Kanaanie, gdzie - zanim rozpowszechnił się kult Jahwe - składano ofiary obcym bogom. Miejsce to znajduje się około 8,5 km na północny zachód od Jerozolimy.

²⁶ Jak wiemy, modlitwa Salomona została wysłuchana - otrzymał od Stwórcy „serce mądre i rozsądne” (*leb chakam wenabon*, 1 Krl 3,12). Już z samego zestawienia terminów (serce słuchające - serce mądre i rozsądne) wysnuć można wniosek, że mądrość Salomona wypływała z umiejętności słuchania Boga. Refleksje zrodzone z tego wsłuchiwanie się w Boży głos znalazły swój wyraz w literackiej spuściźnie narodu wybranego. W biblijnej tradycji Izraela Salomonowi przypisuje się Księgę Przysłów czy Księgę Mądrości. (Abp Gołębiowski, 2005, s. 237.

przymierza. Słuchać drugiego człowieka, a szczególnie Boga to sprawa bardzo ważna, a w religii objawionej – wręcz podstawowa. Słuchać to znaczy przede wszystkim otworzyć się jak najpełniej na tego, który do nas mówi, na jego potrzeby, jego dobro, niekiedy nawet aż do zapomnienia o sobie. Słuchać bowiem to coś nieporównanie więcej niż tylko słyszeć.

W Biblii hebrajskiej słowo „słuchaj” (lub „słuchajcie”) występuje wiele razy. Pojawia się to słowo w kontekście zawarcia przymierza Boga z Izraelem pod górą Synaj. Wtedy, jak wiadomo, lud wybrany otrzymał 10 przykazań, a Mojżesz rozpoczął swoją mowę właśnie od słów „słuchaj Izraelu”: „Mojżesz zwołał całego Izraela i rzekł do niego: Słuchaj, Izraelu, praw i przykazań, które ja dziś mówię do twych uszu, ucz się ich i dbaj o to, aby je wypełniać. Pan, Bóg nasz, zawarł z nami przymierze na Horebie (Pwt 5. 1-2). Znamienne jest to, że lud odpowiedział jednogłośnie: „Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy” (Wj 24. 3).

Każdy religijny Żyd także w czasach współczesnych powtarza w swojej codziennej modlitwie wielkie wezwanie z Księgi Powtórzonego Prawa: „Słuchaj, Izraelu! Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,4-5). Dodajmy, że wielu Żydów, jak mówią świadkowie, z tymi słowami na ustach szło na śmierć podczas II wojny światowej.

W Nowym Testamencie również często pada słowo: „słuchaj”, „słuchajcie”. Jezus Chrystus, w Ewangelii św. Marka, w odpowiedzi na pytanie uczonego w Piśmie, jakie jest pierwsze przykazanie, rzekł: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden...” (Mk 12, 28-31; por. Mt 22, 34-40; Łk 10, 25-28). Zazwyczaj jednak, kiedy ten tekst czytamy, cała nasza uwaga skupiona jest na wezwaniu do miłości. Jednakże, aby właściwie je zrozumieć i wypełnić, trzeba zacząć od słuchania tego, co mówi do nas Bóg. Dlatego nie jest dobrze, gdy po prostu często zapominamy o tych pierwszych słowach: „Słuchaj, Izraelu!”, niemal tak, jakby się one nie do nas odnosiły, czynimy to nawet wtedy, gdy padają z ust Jezusa.

Tymczasem Jezus nieustannie nawołuje swych uczniów właśnie do słuchania. W Ewangeliach powtarza się konkretne wezwanie: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!”²⁷. W Apokalipsie św. Jana, w każdym z listów „do siedmiu Kościołów, które są w Azji”, odnajdujemy to samo wezwanie, trochę tylko rozbudowane: „Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów” (Ap 2,7,11,17,29; 3,6,13,22). W Ewangelii św. Jana Jezus stwierdza kategorycznie: „Kto jest z Boga, słów Bożych słucha” (J 8,47). Ale zapewne Jezus wiedział, że nawet i te wezwania nie zawsze wystarczą. Dlatego ostrzega słuchaczy: „Uważajcie, czego słuchacie”(Mk 4,24), a w Ewangelii św. Łukasza: „Uważajcie, jak słuchacie” (Łk 8,18). Może się bowiem łatwo zdarzyć, że zamiast słów Bożych słuchamy swoich własnych myśli albo - co gorsza - kogoś, kto wcale nie jest podobny do Boga. A często słuchamy po prostu nieuważnie, bo coś innego wydaje się nam znacznie

²⁷ „Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!”. Mt 13. 43; podobnie w: Mt 11,5; 13,9; Mk 4,9,23; Łk 8,8; 14,35.

ważniejsze²⁸. Bóg najwyraźniej oczekuje od nas przede wszystkim tego, żebyśmy chcieli Go słuchać. Stąd piękna i ważna prośba Salomona: „Panie, racz dać nam serce słuchające” pozostaje wciąż aktualna²⁹.

Zakończenie

W podsumowaniu należy powiedzieć, że kategoria „czystego serca” dotyczy głębi prawdy o człowieku zarówno w sensie poznawczym, etycznym i eschatologicznym. Czystość serca to przede wszystkim prawdziwe rozumienie otaczającej rzeczywistości, to oczy (umysł), który widzi prawdziwie. Czyste serce to również szczerość, prostolinijność naszych najgłębszych myśli i intencji. Dlatego chyba spośród ośmiu błogosławieństw, które wypowiedział Jezus tylko błogosławieństwo szóste: „Błogosławieni czystego serca” kończy się jedyną w swoim rodzaju obietnicą: „będą widzieć Boga”. Św. Augustyn o tej obietnicy pisze: „A będą Cię oglądać nie dlatego, że są ubogimi w duchu czy też cichymi lub że płaczą, łakną i pragną sprawiedliwości, są miłośnikami, lecz dlatego, że są czystego serca... Dobra jest pokora, by osiąść królestwo niebieskie, dobra jest cichość, by osiąść ziemię, dobry jest płacz, by dostąpić pocieszenia, dobry jest głód i pragnienie sprawiedliwości, by doznać nasycenia, dobre miłosierdzie, by dostąpić miłosierdzia, lecz tylko czystość serca pozwala oglądać Ciebie, o Panie”³⁰.

Nic dziwnego, że arcybiskup Canterbury Baldwin (+1191) modlił się: „Oddal ode mnie, Panie, serce kamienne, oddal serce twarde, oddal serce nieobrzezane. Daj mi serce nowe, serce cielesne, serce czyste! Ty, który oczyszczasz serca zbrukane, a miłujesz czyste, przyjmij moje serce, zamieszkać w nim, zawładnij i wypełnij je. Ty, który większy jesteś od tego, co we mnie największe, który jesteś bliższy od tego, co jest mi najbliższe. Ty, który jesteś wyrazem piękności i wzorem świętości, wyciśnij w moim sercu Twój obraz, wyciśnij na moim sercu Twoje miłosierdzie, "Boże serca mego, Boże, me dziedzictwo na wieki”³¹.

Mówiąc o czystości serca dotykamy samej istoty człowieka, który dzięki łasce odkupienia przez Chrystusa odzyskał harmonię serca, utraconą w raju przez grzech. Mieć serce czyste to być nowym człowiekiem, przywróconym przez odkupieńczą miłość Chrystusa do życia w komunii z Bogiem, a także z całym stworzeniem - tej komunii, która jest jego pierwotnym przeznaczeniem.

²⁸ Owa wszechobecność słuchawek, szczególnie w uszach młodzieży, zdaje się być niepokojącą wskazówką, że za żadną cenę nie chcemy być sami i - paradoksalnie - że nie potrafimy już naprawdę słuchać.

²⁹ A. Świderkówna, *Serce słuchające*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TB/serce_sluchajace, 13.VI. 2014.

³⁰ Św. Augustyn za: o. Gabriel, 1988, str. 294.

³¹ Tenże, *Traktat 10*, w: Liturgia Godzin, tom IV, czwartek XVIII tydzień zwykły. Do Baldwina napisał list papież Urban III i zaadresował go wymownie: „Balduino, monacho ferventissimo, abbati calido, episcopo tepido, archiepiscopo remisso” (Baldwinowi, mnichowi rozpalonemu, opatowi gorliwemu, biskupowi ciepłemu, arcybiskupowi łagodnemu).

Bibliografia:

- Barclay W. (1977), *Ewangelia św. Mateusza*, tom 1, tłum. Z. Pawlik, Warszawa.
- Barclay W. (1974), *New Testament Words*, Louisville.
- Brückner A. (1970), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa, t. 2.
- Descartes (1937), *Prawidła do kierowania umysłem*, tłum. L. Chmaj, Warszawa.
- Gabriel od św. Marii Magdaleny (1988), *Życ Bogiem*, Kraków, t. III.
- Gilson E. (1958), *Chryścianizm i filozofia*, tłum. A. Więckowski, Warszawa.
- Gołębiewski M., abp (2005), *Starożytni pisarze o mądrości - aktualność orędzia*, Wrocławski Przegląd Teologiczny, Rok XIII, nr .
- Jaeger W. (2001), *Paideia*, tłum. W. Plezia, H. Bednarek, Warszawa.
- Kudasiewicz J. (2000), *Poznawanie Boga Ojca*, Kielce.
- Pascal B. (1921), *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Poznań.
- Perzanowski J., *Wymiary serca*.
http://www.tezeusz.pl/cms/tz/fileadmin/user_upload/Mysza/Wymiary_serca_12, 11.08.2014.
- Platon (1986), *Timajos. Kritias albo Atlantyka*, tłum. P. Siwek, Warszawa.
- Poznański J., *Księga otwarta włócznią*,
<http://www.katolik.pl/>, 21.06.2014.
Siedemdziesięciolecie, <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/fileadmin/>
- Świderkówna A., *Serce słuchające*,
<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TB/>
- Wittgenstein L. (2004), *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa.